

Brakujące ogniwo tolerancji. Rozmowa z M. Środą

Autor tekstu: Artur Chludziński

Magdalena Środa — etyk, filozof, publicystka i feministka zajmująca się historią idei etycznych, etyką stosowaną, filozofią polityczną i problematyką kobiecą. W rządzie Marka Belki objęła stanowisko Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn, które piastowała do 4.11.2005 r., kiedy to nowy premier Kazimierz Marcinkiewicz zlikwidował urząd pełnomocnika nie mogąc odwołać pani minister z powodu jej wcześniejszego złożenia dymisji (wraz z całym rządem) na ręce poprzedniego premiera. Zadania dotychczas prowadzone przez pełnomocnika zostały przekazane do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.



O etyce, przemocy w rodzinie, mniejszościach i autorytetach w rozmowie z prof. Magdaleną Środą.

Artur Chludziński: - Pani profesor, jest pani filozofem, etykiem i ateistką. Zajmowała i zajmuje się pani sprawami mniejszości homoseksualnej, problemem przemocy w rodzinie, prawami kobiet i dzieci — ogólniej mówiąc prawami człowieka, ale znana jest też pani wrażliwość wobec cierpień zwierząt. Czy to wszystko wynika bardziej z wychowania, środowiska, w jakim pani dorastała, czy przyjętej etyki?

Magdalena Środa: - Trudno powiedzieć, w jaki sposób kształtują się postawy etyczne. Zapewne jest to wpływ wielu czynników: wychowania, własnej wrażliwości, wiedzy, otwartości na świat i spontanicznej troski o sprawy innych — zwłaszcza słabszych. Jeśli chodzi o zwierzęta, to zapewne to sprawa wrażliwości raczej odziedziczonej niż nabytej. Nikogo nie można nauczyć wrażliwości na cierpienie zwierząt ani miłości do nich. Choć można edukować ludzi tak, by nie krzywdzili i nie byli gatunkowymi szowinistami. Postawa troski wobec innych wynika pewno również z tej wrażliwości. Wspiera ją jednak wiedza i znajomość etyki. A właściwie różnych systemów etycznych, bo wbrew rozpowszechnionemu w Polsce przekonaniu istnieje wiele systemów etyki normatywnej a nie tylko dekalog, gdzie notabene nic się o zwierzętach nie mówi.

A. Ch.: - Problem przemocy w rodzinie — jak mu zapobiegać? Wiemy, że najlepszą metodą jest edukacja, zwiększanie wiedzy i uświadamianie społeczeństwu, że nie jest to problem jedynie marginesu społecznego. Jak jednak przekonać społeczeństwo, że potrzebne są jakieś działania w tym kierunku i jego aktywne uczestnictwo?

M. Ś.: - Uważam, że najważniejsze są przepisy prawne pozwalające na skuteczną izolację sprawców przemocy od ich ofiar; jak również nakazujące reedukację sprawców, ważne są również kampanie świadomościowe, skierowane zarówno na kobiety, jak i na przedstawicieli władzy. Kobiety powinny wiedzieć, że przemoc domowa w różnych jej formach jest przestępstwem a policja powinna szybko i skutecznie reagować nie zasłaniając się niechęcią wobec ingerencji w życie prywatne obywateli. Wiele bitych kobiet nie wie, że przemoc jest zła. Trzeba im to uświadomić i pomóc. Potrzebna jest również odpowiednia edukacja antyprzemocowa w szkołach — warsztaty, treningi zamiast lekcji przysposobienia obronnego

A. Ch.: - A co z prawami mniejszości — w tym seksualnych i religijnych? Przez najbliższych kilka lat zapewne niewiele w tej sprawie da się załatwić?

M. Ś.: - Każde społeczeństwo przechodzi przez okresy bardziej cywilizowane pod względem traktowania mniejszości i bardziej barbarzyńskie. Teraz mamy ten bardziej barbarzyński, co nie zwalnia nas od działania. Stosunek do „innych” jest miarą ucywilizowania. Kiedyś wszystkich „innych” niszczone, izolowano, wykluczano. Demokratyzacja polega na procesach wykluczania, na egalitaryzmie. Troska o mniejszości to nasz demokratyczny obywatelski obowiązek i niezależnie od kontekstu politycznego musimy realizować. I nie chodzi o troskę prywatną, lecz instytucjonalną, prawną. Jest ona notabene przedmiotem wielu dyrektyw europejskich, do których Polska będzie musiała się prędkiej czy później dostosować. Lepiej więc prędkiej niż później, choć rzeczywiście pod wodzą PiSu nie będzie łatwo.

A. Ch.: - Jak Pani sądzi, skąd w ogóle bierze się w społeczeństwie przekonanie, że wszyscy jesteśmy tacy sami i mamy takie same poglądy, postawy życiowe — da się to jakoś wytłumaczyć?

M. Ś.: - Z braku wiedzy, braku rozsądku, z zaściankowości. Ludzie mało wiedzą o świecie, nie znają jego różnorodności, nie wiedzą, że ta różnorodność sprzyja dobrobytowi. Myślą, jak nasi przodkowie, że wszystko co złe bierze się od obcych — Żydzi, Cyganie, czarownice. Zawsze uczono ich, że „nasze” - polskie, narodowe, katolickie — jest w centrum świata, to i tak świat widzą. By to widzenie poszerzyć — trzeba wiedzy, podróży, doświadczenia, rozsądku.

A. Ch.: - Chciałbym teraz zapytać o pani ateizm: z lektury kilku wywiadów z panią zrozumiałem, że na swój sposób zazdrości pani osobom wierzącym ich wiary, a ateizmu nie traktuje jako jakiegoś intelektualnego osiągnięcia — czy tak jest rzeczywiście?

M. Ś.: - Nie, nie! (*śmiejąc*) Oczywiście, że nie zazdroszczę. Wiara do niczego nie jest mi potrzebna. Fascynuje mnie jednak, prawie tak samo, jak posiadanie talentu muzycznego, którego też jestem pozbawiona, czy malarskiego. Poza tym lubię doświadczać różnych rzeczy — zgodnie z dewizą J.St. Milla, że po to, by umieć wybierać to, co najlepsze, trzeba poznać wiele rzeczy dobrych i złych — a nigdy dotąd nie było mi dane doświadczenie wiary. Ale - wie pan — nigdy też nie byłam w Meksyku czy na biegunie północnym. Może tam jeszcze się wybiorę i może Bóg, w którego istnienie nie wierzę, obdaruje mnie jakąś łaską, a wtedy — być może — otworzy się przede mną jakiś rodzaj nowych doznań. To taka ciekawość. Ciekawość ludzkiego świata, która jest dobrym czynnikiem wzmacniającym tolerancję.

A. Ch.: - Z wywiadu z panią z lutego 2005 roku dla „Gazety Wyborczej” dowiedziałem się, że w polskim katolicyzmie nic panią nie denerwuje... czyżby?

M. Ś.: - W samej wierze katolickiej? Nic. Denerwuje mnie instytucja Kościoła, jego ekspansja na życie polityczne, brak przejrzystości ekonomicznej, prymitywizm księży, ich niski poziom intelektualny, brak wrażliwości na rzeczywiste zło, deklaratywizm ideologiczny, no i to, że w tym Kościele wszyscy wielbią Jana Pawła II i niemal wszyscy zapomnieli o Jezusie Chrystusie i jego przesłaniu miłości.

A. Ch.: - A propos poprzedniego papieża: jak ocenia pani pontyfikat Jana Pawła II? W Polsce na ogół oceniany jest jednoznacznie pozytywnie, na Zachodzie tak już nie jest — same plusy? A co z tymi licznymi zarzutami wobec Jana Pawła II — tuszowanie afer seksualnych w Kościele, konserwatyzm w sprawach doktrynalnych, stosunek do praw człowieka? Nie są przecież chyba całkiem bezpodstawne?

M. Ś.: - Po to, żeby go ocenić, trzeba mieć swobodę dyskusji. W Polsce o papieżu się nie dyskutuje; jego się wielbi. A tak naprawdę nie interesuje mnie specjalnie ani ten pontyfikat, ani poprzednie, ani kolejne.

A. Ch.: - A kto jest tu pani najbliższy?

M. Ś.: - Fascynacje miałam na studiach. Platon, Spinoza, Nietzsche, Bergson. Teraz fascynuje mnie w ogóle myśl ludzka, kultura. A obecnie - najbardziej — nasz stosunek do inności.

A. Ch.: - Czy chciałaby pani dodać coś od siebie dla naszych czytelników?

M. Ś.: - Mogę sformułować jakieś życzenia — w końcu mamy nowy rok: cierpliwości, odwagi, zdrowego rozsądku.

A. Ch.: - Dziękuję serdecznie za rozmowę.

Rozmawiał Artur Chludziński

Artur Chludziński

Ur. 1982. Absolwent Wydziału Politologii UMCS w Lublinie, były redaktor naczelny serwisu Ateista.pl, z zainteresowania dziennikarz i publicysta. Publikacje m.in. w: Dziś, Forum Klubowe, Polformance oraz Faktach i Mitach. Dwukrotnie uczestniczył w programie "Debata" Kamila Durczoka w TVP1 oraz w audycji "Duchowa strona życia" w radiu TOK FM. Był kandydatem do Sejmu w 2005 roku z ramienia Zielonych2004.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 16-02-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4601) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4601>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl